**Protokół z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji**

**Rady Gminy Suchy Las**

**z dnia 16.06.2021 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie ważności posiedzenia Komisji.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń komisji.
6. Rozpatrzenie skargi.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący K. Łączkowski otworzył posiedzenie Komisji, powitał członków Komisji, gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności. Porządek obrad został przyjęty jednogłośnie.

Ad. 5.

Protokół z dnia 11.01.2021 roku został przyjęty jednomyślnie.

Protokół z dnia 22.02.2021 roku został przyjęty jednomyślnie.

Protokół z dnia 16.04.2021 roku został przyjęty jednomyślnie.

Ad. 6

**Przewodniczący K. Łączkowski** – chciałbym przedstawić swoją opinię, że rzeczywiście zgromadzony materiał jest dosyć bogaty, aczkolwiek mamy chyba powtórkę z rozrywki, na zasadzie tej pierwszej skargi co mieliśmy z ul. Leśnej. Nasze nadrzędne urzędy po raz kolejny wykazały się trudno powiedzieć czym, bo obrót dokumentów jest porażający. Skarga dotyczy przede wszystkim dwóch tematów: *przewodniczący odczytał treść skargi*. Proszę pana Andrzeja z referatu budowlano – inwestycyjnego, bo zaczęliśmy od tego nieszczęsnego odwodnienia, bo tutaj skarżący podnoszą, że starosta zatwierdził powstałe „nielegalnie” urządzenia wodno-kanalizacyjne, a jednocześnie jest zapis, że przyłączenie innych urządzeń powinno leżeć w gestii starosty. Tutaj mamy, że gmina wydała warunki przyłączenia.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – to urządzenie spełniało dwie funkcje. Tam jest położony dren, który ściąga wodę, która napływa pod drogę z terenów przyległych i jednocześnie położona jest rura zbiorcza, która odbiera wodę z tego drenu i też odbiera wodę z wpustów ulicznych. W związku z tym, że to urządzenie pełni podwójną funkcję i drenażu i tymczasowej kanalizacji deszczowej gmina przyznaje się do tego, że jako właściciel kanalizacji deszczowej zarządza tą kanalizacją deszczową. W związku z tym poczuła się też upoważniona do tego, żeby wydać zgodę inwestorowi na tej działce sąsiedniej do państwa G. na to, żeby mógł się podłączyć do kanalizacji deszczowej. On się podłączył. Po tym jak wykazał w starostwie, że potrafi zagospodarować wody deszczowe poprzez podłączenie do kanalizacji deszczowej uzyskał pozwalnianie na budowę. Od tego momentu państwo G. próbują podważyć w różnych instytucjach prawo tego dewelopera do tego, że wybudował się obok nich, że wybudował kilka budynków. Skarga była składana również do GINB, on przekazał ją do wojewódzkiego, a ten ją oddalił.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – cały czas zastanawia mnie, czy gmina wyrażając zgodę na przyłączenie, tam jest ten nieszczęsny zapis, że starosta powinien być tu właściwie decydentem. Owszem on zatwierdził te wszystkie sieci, aczkolwiek drenaż nie jest siecią. Nie do końca można to uznać. Starostwo uznało, to zapisało. Podejrzewam, że to by „przyklepnęli”. Czy gmina tu troszeczkę nie wyszła przed szereg?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – to jest to, że to urządzenie pełni podwójną funkcję. Zostało zalegalizowane jako drenaż. Zostało wykonane w momencie, kiedy było zalanie tych państwa G. w roku 2010. Urządzenie zostało wykonane awaryjnie, aby zagospodarować i uregulować stan wód w tamtym rejonie. Już wtedy państwo G. protestowali przeciwko temu urządzeniu. Uważali, że jest niewłaściwe i ich dom będzie zalewany. Nie jest to typowy drenaż jedynie. Są te wpusty uliczne, które przejmują wodę z drogi, więc jest to, że urządzenie ma podwójną funkcję i jako drenaż i jako deszczówka. Dlatego też gmina poczuwa się do podłączeń, do tego co jest deszczówką, bo to ona jest władna.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – czy były jakieś zgłoszenia, że ona nie spełniała swojego zadania?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – pytałem państwa G., czy od momentu wybudowania urządzenia byli zalani. Oni nie podali takiej informacji.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w tej skardze jest „możliwość zalania”.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – mówili, że potem były suche lata. Gdyby to urządzenie się przytkało, albo było niewydolne, to myślę, że mielibyśmy o tym informację.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w którymś piśmie było, że poszczególni mieszkańcy zasypują te studzienki, że nie dbają itp. I że im to wszystko w końcu spłynie.

**Radna J. Pągowska** – musimy sobie zdawać sprawę z tego, że może przyjść w końcu tak duży opad deszczu, że nawet w miejscu gdzie wydaje się, że wszystko jest w porządku, urządzenia mogą nie dać rady odebrać. Rozumiem, że te urządzenia spełniające dwie funkcje miały służyć pomocą dla tego terenu, a nie miało być przeszkodą dla państwa G., czy też innych mieszkańców tej ulicy. Czy taką sytuację podwójnej funkcji urządzenia już mieliśmy, czy rzeczywiście gmina wyszła przed szereg dając zgodę na podłączenie się tego dewelopera, czy nie?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – w przypadku, kiedy w ulicy funkcjonuje deszczówka i inwestor zgłosi się do gminy z prośbą o możliwość przyłączenia, to sprawdzamy, czy ma on możliwość zagospodarowania tego na swoim terenie i czy ta deszczówka przeniesie obciążenie od niego. Inwestorom prywatnym wydajemy zgody na podłączenie się do naszej deszczówki. W tej chwili jest pobierana opłata 500 zł za przyłączenie i wiem, że były plany, żeby opłata była co roku. Nie tylko ten deweloper w gminie podłączył się do urządzenia odwodniającego, do deszczówki. Jest to jakaś praktyka.

**Radna I. Koźlicka** – jest to kwestia dobrej praktyki, czy jednak każde przyłączenie jest sprawdzane indywidualnie? Czy jest coś szczególnego, co uzasadnia obawy tych państwa i co może służyć za argument podważający całą tę procedurę?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – ci państwo od momentu, kiedy teren obok zaczął być zagospodarowywany cały czas mają obawy, że ich zaleje, że zmieniły się wysokości przyległego terenu. Od momentu budowy nie było informacji, żeby byli zalani.

**Radna I. Koźlicka** – mogę powiedzieć co obserwuję z terenu os. Grzybowego, jest normalna kanalizacja, ale i tak przy intensywnych opadach też się zdarza zalewanie.

**Radna J. Pągowska** – prawda jest taka, że ul. Polna jest też specyficznym terenem. Jadąc ul. Leśną po intensywnych opadach stoi bardzo duża kałuża. Pamiętam też, że gmina to osuszała i udrażniała i teraz po dużym opadzie ta kałuża jest znacznie mniejsza niż była 7-8 lat temu.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** - na terenie Suchy Las Wschód projektujemy całe drogi wraz z odwodnieniem. W ulicy Polnej jest zaprojektowana również nowa kanalizacja deszczowa. Jest również rozwiązane nowe odprowadzenie wód deszczowych na przedłużeniu ulicy Polnej do rowu.

**Radny W. Majewski** – czy wójt miał prawo wyrazić zgodę na podłączenie na ten moment, kiedy to się działo? O to właśnie chodzi – czy miał takie prawo? Nie interesuje nas, czy jest to dobry zwyczaj, czy nie. Interesują nas przepisy. Dobry zwyczaj z niczego nie wynika.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – my uważamy, że tak – wójt miał prawo wydać taką zgodę, dlatego właśnie, że funkcjonuje to jako podwójna funkcja, w tym kanalizacja deszczowa za którą odpowiada gmina. To urządzenie zostało wykonane i po jakimś czasie nastąpiła legalizacja tego urządzenia. Do lipca tego roku, chyba do 20-tego projektant ma wykonać projekty i przekazać je do starostwa pod wydanie decyzji ZRID.

**Radna J. Pągowska** – mam pytanie dotyczące mpzp. Państwo G. podnoszą kwestię, że nie powinny znajdować się tam dwa budynki.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk**- działki o których rozmawiamy są objęte ustaleniami planu miejscowego z roku 2000. Dopuszcza się lokalizację budynków mieszkalnych jednorodzinnych wolnostojących z nieprzekraczalną powierzchnią zabudowy działki w wysokości 25%. Należy podkreślić, że w tym planie nie ma takiego przepisu, który dopuszczałby lokalizację wyłącznie jednego budynku mieszkalnego wolnostojącego jednorodzinnego na działce budowlanej. Tutaj jedynym ograniczeniem jest ta nieprzekraczalna powierzchnia zabudowy 25%. Przepisu ograniczającego liczbę budynków nie ma. Z tego skorzystał deweloper zabudowując każdą z tych dwóch działek przy zachowaniu 25%. Państwo G. przywołują przepis § 5, który dotyczy podziałów nieruchomości. W tym przepisie jest powiedziane, że minimalna wielkość działki dla zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej wolnostojącej to 800 m. Należy jednak zwrócić uwagę, że do żadnego podziału nieruchomości nie doszło. Doszło jedynie do zabudowy i deweloper faktycznie z tego skorzystał. Tą argumentację i ten przepis próbowało również zastosować starostwo w swojej pierwszej decyzji odmownej. Od tej decyzji starosty odwołał się inwestor. Wojewoda jako organ drugiej instancji uchylił decyzję odmowną starosty wskazując, że ten przepis (§ 5) nie ma w ogóle zastosowania w tej sprawie. W konsekwencji tego sprawa trafiła do ponownego rozpatrzenia do starosty i stąd starosta rozpatrując ponownie sprawę był zobowiązany wykładnią przepisów prawa miejscowego i innych przepisów wskazanych przez wojewodę wydać decyzję zatwierdzającą i wydać pozwolenie na budowę. Moim zdaniem ten plan miejscowy nie wykluczał takiej możliwości. Żaden organ nie ma prawa niczego tutaj sobie dointerpretować.

**Radna J. Pągowska** – dla mnie ten plan i zapisy też są jasne.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – przedstawiciel wojewody wykazał się dokładnością i punkt po punkcie wskazała niespójność naszego planu.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk** – to nawet nie niespójność, to były inne czasy, kiedy plan powstawał. Mało tego, mimo że te działki nie zostały podzielone nie oznacza, że one nie mogą być podzielone na podstawie art. 95 ustawy o gospodarce nieruchomościami, czyli niezależnie od ustaleń planu miejscowego. Bardzo dobrze, że w nowych planach wprowadzamy zapisy, że na jednej działce był jeden budynek i zakaz zabudowy budynków na działkach mniejszych, które istniały przed wejściem w życie. To są dodatkowe zapisy zabezpieczające obchodzenie prawa. Art. 95 wymienia kilka przypadków, kiedy dopuszczane jest dokonanie podziału geodezyjnego niezależnie od ustaleń planu, np. zniesienie współwłasności, wydzielenie działki niezbędnej do korzystania z budynku mieszkalnego. Nikt w tym przypadku nie będzie mógł deweloperowi odmówić podziału. Gmina w tym przypadku straci, bo na podstawie art. 95 nie ma opłaty adiacenckiej. Warto więc zabezpieczać w planach takie sytuacje już na przyszłość.

**Gminna Pracownia Urbanistyczna A. Karwat** – staramy się to robić. Przykładem jest plan Złotniki, rejon ul. Kochanowskiego, gdzie są dodatkowe zapisy dotyczące możliwości lokalizacji budynków w głębi działki tak, żeby nie powstawały wtórne podziały. Jeżeli chodzi o procedurę planistyczną, to ona jest w toku. Jeżeli chodzi o reakcję wójta, bo państwo G. podnoszą, że wójt nie zareagował, bo na pozwolenie na budowę nie miał możliwości reakcji. Można też powiedzieć, że reakcją jest przygotowanie zarządzenia analizy w sprawie zasadności przystąpienia do sporządzenia planu i przedłożenie Państwu później projektu uchwały. Procedujemy ten plan i chcielibyśmy wprowadzić te ograniczenia, które nie będą powodowały żadnych sytuacji które wystąpiły.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – czy państwo G. właśnie zakwestionowali tę drugą decyzję na zasadzie, że była przeciwna do pierwszej, czy dlatego, że starostwo powołuje się rzeczywiście na inne plany zagospodarowania?

**Gminna Pracownia Urbanistyczna A. Karwat** – oni wykorzystują każdą możliwość.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – moje odczucie po pierwszym czytaniu było takie, że rzeczywiście starostwo poszło na całość.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk** – starosta jest zobowiązany stanowiskiem wojewody. Wojewoda wskazał dokładnie konkretne przepisy i nie ma tu już starosta dowolności.

**Radna J. Pągowska** – zastanawia mnie jeszcze odpowiedź pana Andrzeja na pytanie pana Włodzimierza: „naszym zdaniem tak”. Rozumiem, że nie znajdziemy tego ewidentnie określonego w przepisach, że wójt gminy może dać zgodę na podłączenie do tego urządzenia, które jest jednocześnie drenażem i deszczówką. Czy to jest nasza interpretacja urzędowa, czy jest jakiś przepis nadrzędny, który ewidentnie potwierdza, że wójt może taką zgodę dać?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – nie zalegalizowaliśmy tego urządzenia jako kanalizacji deszczowej, to było legalizowane jako drenaż. Na tym się państwo G. ciągle opierają, że jest mowa o drenażu, a pełni to też funkcję typowej kanalizacji deszczowej, której zarządcą jest gmina Suchy Las. Opieramy się o to, jak faktycznie funkcjonuje to urządzenie jako tymczasowa kanalizacja deszczowa. Zostanie ona przebudowana w momencie, kiedy wykonamy drogę.

**Radna W. Prycińska** – zadam pytanie typowo osoby nieznającej się: czym różni się drenaż od kanalizacji? Jakie są podstawowe różnice?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – drenaż zbiera wody, które są podziemne poprzez rurę z otworami, które wchłania te wody. Kanalizacja deszczowa zbiera typowo wody powierzchniowe.

**Radna W. Prycińska** – czy są takie systemy, które wykonują jedną i drugą funkcję?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – raczej nie.

**Radna W. Pryciańska** – czyli ten drenaż jest zasadniczo inną rzeczą niż kanalizacja.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – no tak.

**Radny W. Majewski** - drenarka jest generalnie wprowadzana do deszczówki, czyli do kanalizacji deszczowej.

**Radna J. Pągowska** – odprowadzana.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – no teraz tak.

**Radny W. Majewski** - czyli w systemie takie urządzenia na co dzień funkcjonują. To jest norma przecież.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – to jest tak jak np. powiedział Pan Andrzej, że część wód jest z drenażem. Ta woda jest zbierana gruntowa i okazuje się, że deszczu nie ma, a woda dalej leci. Jest to drenaż jednocześnie podłączony do kanalizacji deszczowej, np. w Biedrusku do kanalizacji deszczowej, którą Niemcy wybudowali przed I wojną światową i gdyby nie WP i PRL, to mielibyśmy w Biedrusku osobno kanalizację deszczową i kanalizację sanitarną. Tu mamy mniej więcej na tej samej zasadzie, czyli jest rura i podłączamy się i wyszło nam, że mamy i drenaż i kanalizacje deszczową. Na ten moment spełnia ona swoje wymogi. Jest procedowany projekt i myślę, że teoretycznie w połowie temat jest troszeczkę usprawiedliwiony.

**Radna J. Pągowska** - z drugiej strony też nie było jak tego zrobić, bo nie było kolektora sucholeskiego i nie było gdzie tego wszystkiego zrzucić, żeby móc wcześniej robić pełną infrastrukturę techniczną.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – czy mamy świadomość gdzie ten drenaż rzeczywiście był odprowadzany, ta woda z tych pól?

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – do rowu. Ten stary, czy ten który wybudowaliśmy?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – ten stary.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – to nie wiem. Nie mam informacji.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – Panie Włodku, czy Pan wie?

**Radny W. Majewski** – nie wiem.

**Radna W. Prycińska** – to zdarzenie z drenażem było ile lat temu?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w 2010 roku.

**Radna W. Prycińska** – nie możemy powiedzieć, że podczas tych 11 lat była tylko susza. Były jednak opady deszczu, było sporo śniegu, a jednak nie miało miejsca żadne podtopienie. Gdyby ono było i patrząc na aktywność, to pewnie mielibyśmy taką korespondencję. Mamy sprecyzowane jakieś oczekiwania tych Państwa?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – oczekiwania są chyba takie, że najlepiej przerwać budowę, wyburzyć wszystko. Nie zostało to nigdzie zapisane, ale cały czas jest podnoszone, że nie jest to zgodne z przepisami. Oczekiwań nie ma jako takich.

**Radny W Majewski** – odpowiadam na pytanie: do rowu melioracyjnego WA1021A.

**Radna W. Prycińska** – dziękujemy za wyczerpującą odpowiedź.

**Radna I. Koźlicka** – odpierając zarzut p. 1, że decyzja wójta wkracza w kompetencje zarezerwowane dla Spółki Wody Polskie, to to stwierdzenie jest prawdziwe, czy nie?

**Radna J. Pągowska** – Wody Polskie odpowiadały.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – jest wyraźnie napisane, że kwestia legalizacji należy do starosty, a oni podnoszą, że Wody Polskie niejako powinny podjąć decyzję co do ewentualnie podłączenia tej nowej budowli.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – to zdanie było zapisane przy legalizacji tego drenażu.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – *przewodniczący odczytał zapisy dotyczące omawianej legalizacji.* My to mamy zatwierdzone, czyli możemy niejako się poczuwać, że gmina jest tego właścicielem.

**Radna I. Koźlicka** – w p. 3 jest podnoszone, że wójt wprowadził w błąd wojewodę określając istniejące urządzenie mianem istniejącej kanalizacji deszczowej. Rozumowanie jest tak wyprowadzone, że skoro coś zostało nazwane niesłusznie, to wpłynęło w sposób decydujący na taką, a nie inną decyzję. Gdyby to było, z ich punktu widzenia, nazwane po imieniu, to takiej decyzji starostwo by nie wydało.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – my nie wydajemy zgody do podłączania się do części drenażowej. Nie do rury drenażowej, a do tej, gdzie jest deszczówka.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – jest mowa o „podłączeniu z indywidualnych działek do drenażu, że powinny być objęte odrębnym postępowanie legalizacyjnym, co należy do obowiązku właścicieli poszczególnych działek oraz zlokalizowanych na nich urządzeń wodnych”. W tym momencie nie było jeszcze na tych działkach urządzeń wodnych. Czyli jak oni występowali o pozwolenie na budowę, mieli obowiązek wystąpić do urzędu o zgodę na podłączenie do kanalizacji deszczowej.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – tak jest.

**Radna I. Koźlicka** – tylko jeśli ja dobrze rozumiem ich tok rozumowania, to gdyby było to nazwane tak jak to faktycznie funkcję spełnia, to wtedy w odczuciu tych osób prawdopodobnie starostwo nie wydałoby takiej decyzji.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – zostało to zalegalizowane jako drenaż. Jeżeli zalegalizowalibyśmy to jako kanalizację deszczową i drenaż, to wtedy państwo G. w ogóle nie mieliby argumentu przeciwko nam. Na mapach jest to zaznaczone jako kanalizacja deszczowa.

**Radny W. Majewski** – jedną rzecz musimy sobie wyjaśnić. W momencie, kiedy nastąpiło to podłączenie, praktycznie ta instalacja nie istniała. Ona po prostu była wybudowana i była sobie. Było to działanie awaryjne wójta. W tym momencie trudno się do czegokolwiek odnieść. Jeżeli przeczytamy wszystkie pisma w sprawie, to właściwie nie wiemy o co chodzi. Jeżeli nie będzie jednoznacznego stanowiska tych wszystkich instytucji i jeśli one się nie dogadają, to jak my się mamy do tego odnieść? Nie widzę tutaj naszej roli. W tym momencie i na tym etapie instytucje odpowiedzialne za przestrzeganie prawa nie potrafią się jednoznacznie wypowiedzieć.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – PINB i GINB nie potrafili się sensownie określić. Wojewoda natomiast, jego urzędnicy, podeszli do tematu bardzo profesjonalnie. Instytucje nadzorcze budowlane spłyciły temat i chciały obarczyć winą wójta. Takie odnoszę wrażenie.

**Radna J. Pągowska** – te instytucje nadzorcze bardzo często tak działają i już przykład mieliśmy przy skardze, która dotyczyła Żabki na ulicy Leśnej. Nadrzędne urzędy nie spełniają tak do końca swojej roli. Jeżeli takich osób pracujących w PINB jest na cały powiat kilka, to nie ma się co dziwić, że nie są one w stanie przyjeżdżać i nadzorować tego, co się dzieje w całym powiecie. Mamy jeszcze wiele do życzenia względem tych urzędów i nie ma się co spodziewać , że będą one nagle wyrocznią w tych decyzjach. Trudno, żebyśmy my teraz tutaj stawali i byli sądem w tej sytuacji.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – w pozwoleniu na użytkowanie jest specjalna procedura i wtedy mają obowiązek stawić się na budowie. Jest tu inna procedura niż przy zakończeniu budowy.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – tak jak Pan powiedział, urządzenie zostało wybudowane awaryjnie i zadziałało. Technicznie spełnia podwójną rolę.

**Radny W. Majewski** – ja tego nie neguję. Kwestia jest taka, że ci ludzie negują zgodność z prawem tego. Tylko o to chodzi. To zostało wybudowane „na dziko”, później zalegalizowane, a ci ludzie nie odnoszą się do późniejszego zalegalizowania, tylko do tego, co było „na dziko”.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – pozwolenie jest z 03.06.2019 roku.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – legalizacja była w 2014 roku.

**Radna I. Koźlicka** – jeśli dobrze rozumiem, to logika rozumowania tych państwa jest taka, że gdyby wtedy starając się o pozwolenie na budowę deweloper czy wójt literalnie podszedł do tematu i nie nazywał drenażu istniejącą kanalizacją deszczową, to z dużym prawdopodobieństwem deweloper nie dostałby pozwolenia na budowę.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk** – nie koniecznie to by tutaj decydowało. Możliwości jest wiele.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – sąsiad mógłby wybudować studnie chłonne przed swoim budynkiem i państwo G. powiedzieliby, że teraz zalewa ich ze studni chłonnych i też byłoby źle mimo to, że rozwiązanie techniczne byłoby jak najbardziej prawidłowe.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – tak, dokładnie.

**Radna I. Koźlicka** - musimy wziąć pod uwagę fakt, że mówimy tu o niebezpieczeństwie domniemanym, a nie o zaistniałym. Nigdy nie wydarzyło się to, co jest przedmiotem ich obaw.

**Radny W. Majewski** – przydarzyło się, bo Państwu w domu zapadła się podłoga i siadł kominek. To był większy problem niż samo zalanie.

**Gminna Pracownia Urbanistyczna A. Karwat** – też ta kwestia była analizowana: jak oni zrealizowali swoją zabudowę. Każda sprawa ma drugie dno.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** – warunki techniczne dla dewelopera, to 02.08.2019 rok. 22.08.2019 pismo było kierowane do wojewody. *Pan A. Klepka odczytał pismo.*

**Radny W. Majewski** – w tym momencie należy zwrócić uwagę, że nikt nie zanegował tego, że gmina wyraziła zgodę na przyłączenie do kanalizacji deszczowej. Żaden urząd tego nie zrobił.

**Radna W. Prycińska** – a teraz plan kanalizacji będzie wprowadzony w?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – projekt już się robi.

**Radna W. Prycińska** - to w zasadzie pozostaje kwestia tego, czy to usatysfakcjonuje tych państwa, że teraz będzie „po bożemu”, czy żądają satysfakcji?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – państwo mają linię zaczepną: co było. Nie odnoszą się do rzeczy, które następują.

**Radna W. Prycińska** – w dokumentach nigdzie nie znalazłam oczekiwań. Dlatego zastanawiałam się, czy ważna informacja: za moment będzie pełna kanalizacja. Zawsze szukam rozwiązania problemu i może tu jest mój błąd.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk** – na pewno temat zaczął się od momentu kiedy pojawiły się budynki. Jeszcze trzy lata temu państwo G. w ogóle nie wspominali o deszczówce. Głównym punktem zapalnym było to, że te działki obok mają być zabudowane. Taka jest moja opinia.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – może gdyby powstał na tej działce jeden budynek, to być może sprawa nie byłaby taka nerwowa.

**Gminna Pracownia Urbanistyczna A. Karwat** - w obecnie obowiązującym planie mamy wrysowane pasy techniczne pod drogę. Kiedyś to nazywało się inaczej niż teraz. Nie moglibyśmy tego tak wrysować. Napisali, że jest tam możliwość poprowadzenia zjazdu/dojazdu do nieruchomości. Zrobione to zostało celowo, bo wtedy urbanista miał w zamyśle, żeby w głębi działki też powstanie jakaś zabudowa.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – mamy jakiś obraz.

**Radny W. Majewski** – są dwie działki, powstać powinny dwa domy, a tu się nagle osiedle robi.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk** – mają rację pod tym względem, tylko z drugiej strony spójrzmy oczami tego inwestora – właściciela działek. Ma plan miejscowy, ma taką możliwość, to dlaczego z niej nie skorzystać.

**Radna I Koźlicka** – całe źródło też tkwi w zapisie: budynek jednorodzinny dwulokalowy.

**Gminna Pracownia Urbanistyczna A. Karwat** – tu wkraczamy w prawo budowalne.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – uzyskaliśmy dużo informacji i nie powiem, żeby nam się rozjaśniło. Wątpliwości są. Im dłużej czytasz ze zrozumieniem, to okazuje się, że nie jest to tak do końca. Można by powiedzieć, że każdy interpretuje prawo na swoją korzyść. Trzeba to przeczytać na spokojnie i na spokojnie niektóre rzeczy przyswoić.

**Referat Budowlano – Inwestycyjny A. Klepka** - gdyby państwo G. byli pewni swoich racji w 100%, to mogliby oddać to do sądu.

**Referat Informacji Przestrzennej i Architektury M. Strejczyk** – pamiętajmy, że sąd nie ocenia spraw merytorycznie. Nie ma on wiedzy specjalistycznej. Powoła biegłych, ale raczej merytorycznie nie będą tego rozstrzygać.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – jeszcze raz powtórzę, że wyjaśnienie z urzędu wojewódzkiego naprawdę jest solidne. Wójt miał podstawę na wydanie zgody na przyłączenie się. To było już po zalegalizowaniu. Projekt jest procedowany i w moim odczuciu idzie ku dobremu.

**Radny W. Majewski** – mam mieszane uczucia bo uważam, że wypadałoby zaprosić tych państwa na krótką rozmowę.

**Radna J. Pągowska** – ale co oni wniosą?

**Radny W. Majewski** – z ludzkiego punktu widzenia można tym ludziom współczuć, że wcześniej ten plan był taki jaki był.

**Radna J. Pągowska** – też nie jesteśmy tutaj od tego , żeby współczuć. Taki jest zapis planu miejscowego i co do tego nie ma dyskusji. Legalizacja urządzeń odbyła się w 2014 roku, a warunki techniczne, które otrzymał deweloper były z sierpnia 2019 roku. Myślę, że gdybyśmy mieli choć jeden punkt zaczepienia, żeby się czegoś chwycić, ale widzimy odpowiedzi instytucji i to kompletnie nie nasza rola.

**Radny W. Majewski** – nigdzie nie ma jednoznacznej uwagi, że urząd gminy Suchy Las coś zrobił nie tak.

**Radna W. Prycińska** – przypuszczam, że połowa Suchego Lasu chciałaby mieć puste działki koło siebie. To jest zrozumiałe. Tych państwa jako ludzie chyba wszyscy rozumiemy. Deweloperzy będą szukali luk w prawie, bo to jest ich biznes.

**Radna J. Pągowska** – wybierając takie miejsce na dom, trudno się spodziewać, że nikt w koło się nie wybuduje.

**Radna I. Koźlicka** – rezygnujemy z zaproszenia państwa?

**Radna J. Pągowska** - uważam, że zaproszenie państwa G. nic nowego nie wniesie.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – obawiam się, że przy ich nastawieniu możemy wówczas dyskutować w nieskończoność.

**Radna J. Pągowska** – uważam, że istotniejsze jest napisanie dobrego uzasadnienia do projektu uchwały.

**Radna I. Koźlicka** – należy wspomnieć, że rozumiemy ich obawy. Naszym zadaniem jest sprawdzenie, czy od strony proceduralnej wszystko zostało przeprowadzone prawidłowo. Można też napisać o perspektywie.

**Przewodniczący K. Łączkowski** – tak jak mówił Pan Włodzimierz – ten aspekt ludzki. Procedury trwają i jest to „światełko w tunelu”, że ich obawy o zalanie sprowadzone zostaną do zera. Zgłaszam w tym momencie procedurę głosowania w temacie czy skarga jest zasadna, czy nie.

Za zasadnością skargi głosowało 0 radnych, wstrzymało się od głosu 0 radnych, przeciw głosowało 5 radnych.

Komisja uznała skargę za bezzasadną 5 głosami za. Uzasadnienie do uchwały wyjaśni stanowisko komisji.

Ad. 7 – 9.

**Radna J. Pągowska** – mamy jeszcze jakiś wniosek, skargę lub petycję do rozpatrzenia?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – mamy jeszcze to o drzewach, ale muszę pójść najpierw do pani Ani. Jeszcze jest sprawa dotacji na ścieżki przy ul. Szkółkarskiej. Prześlę Wam odpowiedź p. Orczewskiego w temacie tego antysmogowego.

**Radny W. Majewski** – Panie przewodniczący, proszę oficjalnie wystąpić do pana wójta z zapytaniem dotyczącym tej dotacji na ścieżki.

**Radna J. Pągowska** – czy w odpowiedzi jest, że napisał pan Orczewski pogram?

**Przewodniczący K. Łączkowski** – wyślę Wam żebyśmy ocenili, czy można to uznać jako program. Jest napisane jakie są prowadzone prace.

**Radna J. Pągowska** – czyli nie napisał tego programu! Czy Wy to rozumiecie???!!! Krew w żyłach mi się gotuje jak tego słucham!!!

**Radna I. Koźlicka** – przeczytamy i zobaczymy. Może uznamy to za program.

Na tym posiedzenie komisji zakończono.

Protokółowała: Przewodniczący:

Justyna Krawczyk Krzysztof Łączkowski